

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 88.
Papiery Aleksandra Prusiewicza

5. A. Prusiewicz: „Wołyńskie hafciarstwo ludowe”. 1929. K. 12.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE



Гусевий, Олександр Миколайович

„Волынське каліграфство людове (Народна
вчшівка на Волині) - стаття

1929

12 ар. + 6 арк.

Луцьк
Автограф і машинопис
пол. м.

Додано: скорочений варіант друкованої статті
6 арк.

Aleksander Pusiewicz

Wotynskie hafeiarstwo ludowe

Nadzwyczajne wartosciowe i oryginalne zabytki tworczosci ludowej, stonowiace o podobnie pozyci arty-
stycznych ludu spotykamy na przedmiotach i czesciach
strojow ludowych. Bogaty to i niewyczerpany material
ornamentacyjny, z ktorego artysci, rzemieislownicy i przemys-
lowcy mogly czerpac motywy do swych tworow, wyrobow
i fabrykacow, a arty ludowe i narodowe - zastosowac
do nauki robot kobiecych, tak bardzo podpadlych wory-
ginalnosci i zbanalizowanych przez turynkowe mpaumstwa oba.

Ubarwicaja i pauperyzacja wsi wotynskiej rozpoczyna-
ta sie w drugiej polowie XIX w. Starsi ludzie mowia,
ze przed 30-40 laty cala wies wotynska wrywala kof-
towany bicelony. Dzis tylko resztki tego zachowa-
ly sie w najdalszych i odleglych od koleji i fabryk
zakatkach. Mignety te czasy, kiedy drzewczyns wiejska
nie uniezycza kosc i haftowac - zadenby parobek
za kosc nie pojat. Kadsa rucniakka wiejska dawoudy
uprawiala obok traktwa - hafeiarstwo, kadsa haftowala
koruli dla siebie, brata, miera, dzieci, rzemiki etc. Zda-
rzaly sie takie, ze miaty z tego utrzymanni i zarobek,
przyjmujac obcalunki od tych, ktore nie mogly
z braku czasu tem us zajmowac. W kazdym czasie
hafeiarstwo ludowe jst to sluka zdobycza amator-
sko traktowana, nigdy nie mysla z ram domowego
zajscia dla wlasnego wrytku i z punktu widzenia eko-
nomicznego w przemysl sie nie rozwinieta.

So wieksze potacie Wotynia, cala powiaty -

jak Rówieński, tutejsi, gdzie haftów jest mniej. Za-
 strzegam się, że nie brozę pod wagę tak zw. haftów
 książkowych zaporyczonych z albumików drukowanych mo-
 skiewskiej produkcji i nie wspólnego ze zdobuśtewem tutaj-
 szego ludu nie mających. Ponadto powyższego zamku
 i zamierania haftarstwa ludowego, do czego przyjdym ta-
 się w znacznej mierze i wojna wszechświatowa, chociaż
 i mniej dotrą uprawnione, jednakże spotyka się tu po wsiach
 we większej ilości, przechowywane po skrywkach i ukryta-
 ne li tylko przez starsze generacje włościan. Są wsie
 gdzie w niedalekiej i ścisłej bliskości można widzieć w cerkwiach
 całe wystawy etnograficzne. Takich większych ośrod-
 ków na Wołyniu jest dwa. Pierwszy - w północnej,
 drugi - w środkowej części Wołynia.

Pierwszy obejmuje cały pow. debonelski¹⁾, nastę-
 pnie ciągnie się przez pow. Korwelski, zajmuje gminy
 Medwera i Kolki pow. tutejszego, gm. Stepan pow. Ko-
 stopolskiego i dalej pow. Owarucki za bordonem. Jest to pół-
 długi odcinek haftów poleskich, obejmujący pow. Brześć,
 Kobryn, Drohiczyn, Kamień-Koszyński, Pińsk, Sarny.

Drugi ośrodek leży w środkowym pasie Wołynia
 i obejmuje części pow. Dubińskiego, mianowicie gm. Ma-
 lin (wschodnio-południową część), Młynów, Warkowice
 i Sudobice (wschodnią część), pow. Dobruńskiego - gm.
 Mirzec i Buderaż i pow. Krzemienieckiego - gm. Piato-
 kryncea i Szumsk. Czyli ciągnie się od rz. Jkwy -
 doływu Stry (na przestrzeni od Sudobier do Doroko-
 staj) do rz. Stubla - doływu Horynia (od Mirzera do
 Trześbina) i na południu granicę stanowi rz. Wija - do-

¹⁾ Odrobina ta zasiedlona była w X w. przez tuwarańców, ze-
 nimienkających u dorzeczu Tuiji, według t. z. „geografa bawarskiego”, za-
 bieranych do plantacji lechobierch (Monum. Polon. Histor. F. I. str. 11),
 którzy mieli osady grody (według poprawki: dopatrując p. Kuchar-
 skiego na II zjedni polskich historyków w Poznaniu 1925 r.)

plyna Korynia. Ośrodek stanowią tu gm. Warkowice, Mizoer i Buderań, czyli wieśsiechowska Stuba i Tly-Tenki¹⁾. Jest to odcinek północno-wschodni haftów ukraińskich. Osiadli liśmy koncentracje dwóch grup haftów wotyjskich, nie myklera się i rozprzecznie ich we wsiach po zakreślone granice. Również nie wyklucone są i inne niektóre ośrodki z jednej - kilku wsi, gdzie chociaż haftów już nie wyrabiają, jednakże jeszcze znacznie można po skrywkach dawne okazy haft-ciarstwa, a wyfarbami ze zmniejszonego ubrania tataja, wotki etc.

Koszule żeńskie i męskie, zw. "soroerkami", posiadają na słych częściach haftu o specjalnych nazwach (t.z. terminologia krajowca). Uryjki kołnierza haftowany zw. "konur", męski stojący, kobiecej wykładany. Męska koszula na pierśiach ma haftowany gon, zw. "manużka". W żeńskich koszulach rękaw²⁾ składa się z trzech części haftowanych, haft na ramieniu - górna część zw. "ustawka"³⁾, pod nią idzie "rękaw"⁴⁾ zakończony mańkietem zw. "crachot" czasem ze "zbrtką". Męska koszula tak samo posiada haftowany "crachot" - szerszy od żeńskiego. Prócz tego są haftowane rękawki ("rusznyki") oraz fartuchy.

Do wykonania haftów używano wyjątkowo płótna domowego lnianego lub konopnego i nici barwionych fabrycznych czerwonego⁵⁾ przeważnie koloru, oraz czerwonych

¹⁾ Skolba to jest ciekawa pod względem archeologicznym. Jest tu kilka naście grodzisk, wykryto do 40 najstarsi narzędzi krzemienych, znajdują się kęka-Isakisz kękanow grzebielnych, wydobycie około dziesiętka grobów skrypkowych, oraz znaleziono ogromną ilość narzędzi i okręsków krzemienych, co wrytko domadri inkon-synowej zabudowania w epoci neolitycznej (ob. mapy - Przedwójce Wotyjska - "Przegląd Wotyjski" 1926, 39-41).

²⁾ Ciekawą rzeczą jest badanie kroju koszuli żeńskiej, który jest tu od-nocowy od tego z południowej Ukrainy.

³⁾ na Podolu i Saporadzi jej nazwa "połyk" "pi-potycze"

⁴⁾ "haftach wotyjskich dominuje czerwony kolor, zaś w południowej Uk-
⁵⁾ W haftach wotyjskich dominuje czerwony kolor, zaś w południowej Uk-
 raiinie nad Dnieprem i Dnieprem przeważa szary, dalmowy siny. Czerwony i siny kolor są
 znakiem żatoty, smutku. Przypomnijmy sobie, że południowa Ukraina od najdawniejszych
 czasów była narażoną na napady i niszczenie koczowniców, może się tu kryje aluzja do
 żatoty kolorów w haftach. Wotyjski o wiele spokojniejszy zachwał koloru wotki.

i si'nych. Dawnej nici barwionej zw. po tej stronie
 „batchusa” wloscianie sowni farbowali przy pomocy farb roz-
 li'nych wedlug wlasnej recepty przygotowywanych, jak dawnej
 wiywanoj do haftowania wetne. Haft ludowy wykonuje sie
 bez zadnych instrumentow i narzedzi pomocniczych przez igly,
 jedynie z powiazci, lub wedlug starych wzorow. Sa na Ukrainie
 nie nieliczni, gdzie ^{zanim} jedna nitka haftu wystarczy dla
 hafciarki¹⁾. Wykonuje sie haft ten bez zadnej kowry
 i bez rysunku poprzedniego na plótnie, licząc igly
 poprzecznie nici plótna, stosownie do szeregow zamierzo-
 nego wzoru.

A kolei przechodzimy do szeregów, wiywanych w
 hafciarstwie ludowym na Wołyniu.

Najwiecej rozpowszechniona dawnej na Wołyniu,
 prz. we wschodniej ilosci spotykana w polnocnej czesci „zawolocz”²⁾
 - polska kawolokanka. Jest to najstarszy i prz. komierajicy
 na Wołyniu sposob haftowania. Szeregi w nim ida wzdłuż
 wązka lub osnowy, sa różnej dlugosci i w odstępkach pewnej
 ilosci nici poprzecznych przechodzą na lewą strone, potem
 znow przez pewną ilosc nici - na prawą strone, two-
 rzając na prawej stronie wzor czerwony, z drugiej spo-
 wodnio braty. Sposob ten na wyglad tkaniny, powstał
 zapewne z techniki trackiej, z t. zw. „pereborow”³⁾ i byl zna-
 ny w Bizancjum. Odpowiada mu na Podolu t. zw. „nyzja”
 która wykonuje sie z lewej strony („na wyworit”) „zawolocz”
 spotyka sie dość rzadko i w innych czesciach Wołynia.

Drugi sposob, znany powszechnie na całej Ukrainie
 nie jest „chresty”⁴⁾, czyli wyszywanka kryzykowa. Sposob ten

1) sb. delij - notyp o nakwach haftow.
 2) we wschodniej czesci polnocy Wołynia zw. „zawolocz”, na Polsciu „na-
 tianonie”³⁾ t. z. w technice naukowej - kiperowe tkanstwo, w odrozwazeniu od pros-
 tego - bez zadnych wzorow. Na Wołyniu sa znakomite okazy tkanstwa
 pierwotnego rodzaju. Do prz. dnia literatura polska nie dotyla sie na druko-
 wanoj teorii tkanstwa.

4) Szereg kryzykowy: Opus pulvinarium. - Kreuzstich. - Point de tapisserie. - St.
 Lohe B. Kurze Anleitung zur Restauration und Ausstattung der Kirchen. Münster 1881 pag. 90;
 ks. d. Łarucowcebi. Histobya i technika haftarstwa koscielnego. Warszawa, 1901 nr. 97.

włoskich szkolech zachodziło to po okupacji tureckiej już na początku w. XVIII. Tam nowi przybysze osiedlając się obok dawnych mieszkańców, którzy wrócili z uchodźstwa na swe pierwotne emigracje, tak samo zapożyczyli od tubylców hafty i tui ser nasu je produkowali. Włotynia zaś okupacja turecka nie sięgata, przeciwnie natomiast i wektowiste tu rozklaty podczas okupacji Podola w drugiej połowie XVII w. (1672-1699) były uchodźców skomrad, a potem znów cześi ich, a nawi i rdzennych wotyniaków przesuwata się na spuściznie przez turków obrary Podola już na początku XVIII w. Przykładem takiej kolonizacji haftów są czarne i białe zupetnie odmiennego charakteru ze w. Nudyżie, podobne do sąry na czerwonym moru haftów pow. dubomelskiego.

dobrych haftów wotynskich zakreślić musimy się zaktanowić nad typologiją.

Powinno ni mają haftów wotynskich terminologiją ornamentalną, która mogła do pewnego stopnia dać wskazówki do określenia podstaw i przekształcenia ornamentyki, musimy poprzestac na analizie samych haftów.

Posiadając zbiór takich skoto 400 okarów z Wotynia, wyportowaliny z nich skoto 60 najbardziej typowych i charakterystycznych dla Wotynia. Po zbadaniu takich przyśbiny do przekonania, że posiadają one trzy odrębne typy ornamentalne.

Pierwszy - ściśle geometryczny, oparty na skośnych przecięciach linii, tak że tworzą się trójkątne płaskoryny, lub kwadraty skośne. Ornament ten spotyka się w technice "zarotocz" i "stapowanni" i jest rozpowszechnionym przeswatnie na północy Wotynia. Jest to ornament ściśle techniczny i powstał, jak już nadmienialosiny z techniki tkackiej. Jako typ jest on

7

dość ubogi w pomysły dekoracyjno-ornamentalne
wznowę broni.

Drugi stanowią kwadratowe plasterki za-
pełnione różnego rodzaju gwiazdkami. Spotyka się pow-
szerechnie na Wotynie, przeważnie w wyrzynkach kryty-
kowych. Tu właściwie brak nam ludowych nawiązań dla wy-
kazania pierwiastków stylizacji. Jest to ornament geo-
metryczny stylizowany i, domyślamy się, powstały z form
roślinnych. Wzrostki te kryje, gwiazdy, „zirkki” etc. są
nie innego, jak stylizowane kwiaty roślin lokalnych.

Trzeci - stylizowane kwiaty - róże, czarnobryczy,
gwiazdki, liście drzew, winogrona etc. Spotyka się
powszerechnie na Wotynie i przeważnie w wykonaniu kry-
tykowym. Od niego trzeba ściśle odróżnić nowy
pseudo-ludowy ornament krasieckowego pochodzenia.

Jak indywidualne twory w sztuce, tak zbiorowe
- w ornamentyce ludowej są objawami intuicji twórczej.
Są jednak różnice. Intuicja twórcza Bramante wznosi
kopułę św. Piotra w Rzymie, obrachowania zaś ma-
tematyczno-techniczne architektów bizantyńskich tworzą
rozpięcia kopuły św. Sofji w Cezarogrodzie. Obie są
arcydzielniami budownictwa. To samo mamy w ornamentyce
ludowej. Pierwsze stosuje się do kręwego typu ornamentyki
kafciarskiej, drugie - do prostego. Drugi typ jest po-
średni między dwoma poprzednimi.

Nie będziemy się bawić w domysły i porównywania
zwykłego i esowatego ornamentu niektórych kafelków
z falstym i esowatym - na naczytach glinianych z epoki
neolitycznej, lub epoki brązu. Jeśli ten ornament prze-
szedł się w ceramice do dziś dnia, to jednak w kafciar-
stwie takich analogii nie mamy. Nie możemy aspiracji
terańdziejcej ornamentyki w całości narzucić estetyckowi

pięrowotnemu, dla którego ornamentyka ceramiczna miała głębokie symboliczne, nam dros' nieznanne znaczenie; tak samo zupełnie inne znaczenie mógł mieć dla niego ornament kafeiarski, zupełnie nam dotąd nie znane. Możemy mówić o tem co dros' posiadamy z resztek tego kafeiarstwa, analogji zaś możemy posunąć niechybnie daleko wtęars.

O ile wiadomo z najnowszych kopoter archeologicznych, ludność tutaj na ma tu średnie nieprzerwane od końca wieku neolitycznego (z przed drugiego tysiąclecia przed N. Chr.), przyjmując po kolei nawarstwienia innych późniejszych kultur, jak bronna, krótko tu trwająca, tak potem - żelazna w postaci t. z. kultury grodziskowej, już sięle słowiańskiej, która może i dotąd tkwi tu w kulturze ludowej. Ofer i hafty ludowe zawierają ten pierwiastek słowiański. Słowo o pętku "gora", opowiadając o zwycięstwie rosów nad polowcami, mówi, że zwycięzcy zdobyli na polowcach ortmami (derki tkane), opowierami, koruchkami i wosłkieni "wzorowimi" mościłi drogi i bagna. Słowo "wzorow" 2) do dziś dnia używa się na Pokuciu (Huculszczyźnie) w znaczeniu haftów. Wogóle hafty ludowe są znane na całym terenie wschodniej Europy - od morza Śródziemnego i Adryatyku, obejmując cały Bałkan, dalej Rumunię, Węgry, - przechodzą Karpaty i gubią się gdzieś w środkowej Rosji. Spotykamy je w gub. Smoleńskiej i Biarańskiej. Gubią się one tam wśród wzorów i stylizacji zwierzęcej i ptasiej (znane "pieturski" - moskiewskie) fińskiego pochodzenia. W kierunku na zachód mamy wotyjskie wzory. Czy bytu uprawiane takie kafeiarstwo w Polsce? Stanowczy dpo-

1) "Kiejewskaja Starina" 1893 5 XLIII, Dodatek nr 5.

2) stąd ukr. - wzir, ros. - wzor, pol. - wzór.

wiedzi w tej chwili dacie nie możemy. Jednakże jeśli mamy pisanki i krasunki wielkanocne, znane w całej Słowiańszczyźnie, to musiały być i hafty ludowe. Śladem z kronikarzy i pisarzy starszych¹⁾ o tem nie wspomina. Wobec ówczesnych pojęć ubliżatoby powadze ich zastanawianiu się nad takimi głupstwami chłopstwa. Jednakże sądzimy, że były, lecz w wieku odrodzenia wrosła moda renesansowa, przez Bonę zaszerzona w postaci białego haftu, wyrugowała rodzimy haft słowiański. Co do haftu wotyńskiego i wogóle ruskiego, to kształtował się on i przejął dużo pierwiastków bizantyjskich²⁾. Spotykamy wiele analogicznych cech w szlakach na odzieży świątecznej w ikonach bizantyjskich, w ornamentyce emalii bizantyjskich, a ornament kosa-drałowy i rombony podobny jest do tegoż na mozaikowych płytach posadzkowych bizantyjskich (Konstantynopol, Pawenna, Palermo, Rzym). Nie jest to przypadkowe. Rus' przyjęła chrześcijaństwo i kulturę z Bizancjum, a zatem mogły się odnieć zapewne wpływy kultury i techniki bizantyjskiej w ornamentyce haftarskiej. Wywnioskowały stąd, że Rus' posiadała już haftarstwo przed przyjęciem chrześcijaństwa, lecz jak dawno? Odpowiedzią byłoby wspólność elementów ornamentalnych w haftach ludowych na przestrzeni od Starej Serbji (Serajewo) aż do górnego biegu Dniepru, Wolgi i Oki (gub. Smoleńska i Niżarska), co by dowodziło, że powstały one jeszcze przed rozrzedzeniem się plecion słowiańskich na terytorjach, określonych przez Nestora - kronikarza.

1) Wprawdzie Rj wspomina o żółtym oryżu na kopulach (Zioryżnic, Kraków, 1895 str. 273), lecz mowa tu o haftach szlacheckich. Tak samo w sprawie wyprawy Ewy Kochanowskiej ujętawione są kosaule ujętawione (Koffmanowa z Fańskiej - Jan Kochanowski z Czarnolesa, listopad 1866, str. 156) - tak samo szlacheckie. Skoro zaś szlachy ta ujętawo haftowany białany, - musiała być ona wzięta z ludu.

2) W Horadurze nad Dubestrem w grobie znaleziono było na ciele kosa-otrofa przepiękny haft z kosami rombony podobny do wrosnis wotyńskiego (Sierakow "SI" str. 67-68). Grobowca ten odnosi się do 4-11 w. po Chr. z czasów rzymskich.

Dругi typ kaftów wotyjskich posiada cechy stylizacji w których odbity się rewiwscenji wschodu. Stylizacja rozwartych kielichów kwiatowych w płaszczyźnie jest pierwszego pochodzenia. Materji i kielimny wschodnie przyczyniły się do rozwoju tego rodzaju stylizacji w kafeiarstwie ludowem. Zapewne dużo tu przyczyniły się również, podtrzymujące stosunki handlowe ze Wschodem. Kaft ten wyrugował poprzedni na północ.

Tercji typ kafeiarstwa wotyjskiego - stylizacji roślinne, bardziej naturalistyczne, nosi charakter wpływu rewiwscenji renesansowych i powstał w XVIII w. Dużo tu jest zapożyczeń z kaftów kosielnych europejskich, oraz z kielimów polskich.

Coś sam lud mówi o swych kaftach. Postępujemy półdnie zapraszaj w Trościancu pow. Proclawski na Padole:

„Koto worit' jawie' stoit,
 Oj, daj Boze' (po każdej strofie).
 Toukij, wysokij,
 Werchom kudriawij,
 Na tych kudroczkach sam sokit sydyt.
 Sam sokit sydyt, datku wydyt.
 Datku wydyt na syne more.
 Na synych morach ptyne korabel.
 Tichata karata sribtom obyta,
 A w tiji karati grzečna pauna
 Sroojemu nuytomu soroczku sryta.
 Sryta, sryta, srece i wysrywata,
 Po kowari - syoi holuby,
 Po parusi - syoi sokoty,
 Po peleni - kury, hoteni.”

Opowiada się w niej, że sokół siedzący na jaskorze widział, jak w srebrnym obłoku karciu jadąc, ponona szyła i haftowała dla swego narzeczonego kosmule. Haftowała ona na koturam - gólbici, na piersiach - sokoty, a po nadołku - kury i jelenie. Interesują nas tu dwa momenty, pierwszy - kto, a drugi - co haftowano. Co do pierwszego, to polonizm "grzečna panna" wskazuje, że to nie włóciarka haftowała. A drugi - haftowała ona gólbici, sokoty, kury i jelenie, czyli wrory, jakii mogła haftować inteligencja. Odnosi się ta kołodka zapewne do XVIII w. i wskazuje, że haftowała wówczas inteligencja ornament ziołarzy, zapewne zapożyczony ze wschodnich tkanin.

Świeższy uwagi, że lud już w XVIII w. wcale żadnej wartości swemu hałasiarstwu nie nadawał, a przeciwnie zwracał uwagę na hafty inteligencji. Ta sama tendencja trwa i dziś, wskutek czego ten nastąpił zanik hałasiarstwa, jako zdobnictwa ludowego.

Alekolwiek hafty ludowe są nam współczesne, jednakże tkwi w nich dawny pierwiastek jakichś nieznanych nam myśli. Tekną one jakas mistyka, ukryta się w nich jakas niernana nam symbolika. Istnieje na Ukrainie kult ziół. Mięsa je do poświęcenia w cerkwi nie tylko z intencja modlitwy, ale w celu sporządzenia z nich poimnej lekarstwa, a więcej wzywają ich na różne wypadki domowe, zakochany, zroki etc. Jest to porostatosei dawnego fetyszyzmu i animizmu. Znany nam "perestup" (*Polygonia alba*) jako ziele w pojęciu ludu strasne, które należy przy wykopaniu przestąpić i nie zacić piści. Znane czarna brytka (*Fagetes parala erecta*) wzywane do czarów niołowych, ciągle haftowane przez dziewczęta wiejskie na piersiach kosmule.

12.

swym narzeczonym. A więc mając hafty ludowe
ceś wspólnego ze światopoglądem mityczno-ulegij-
nym ludu.

Co do morfologii haftów, to o tem nastąpi
osobna rozprawa, traktująca wogóle całokształt
haftów ukraińskich.

Alexander Prusiewicz.

VII 1929.
Lwów, Museum Horyński.

Haftę Wotynskis

Wotynskis

Wotynskis

x
13

Wołyńskie hafciarstwo

ludowe.

Zawdzięczając uprzejmości Prof. A. Prusiewicza podajemy tutaj streszczenie jego pracy rękopiśmiennej pod powyższym tytułem. Nauczycielstwo znajdzie tu spostrzenia zasłużonego zbieracza wiedzy historyka i hipotezy gorącego miłośnika rzeczy ojczystych.

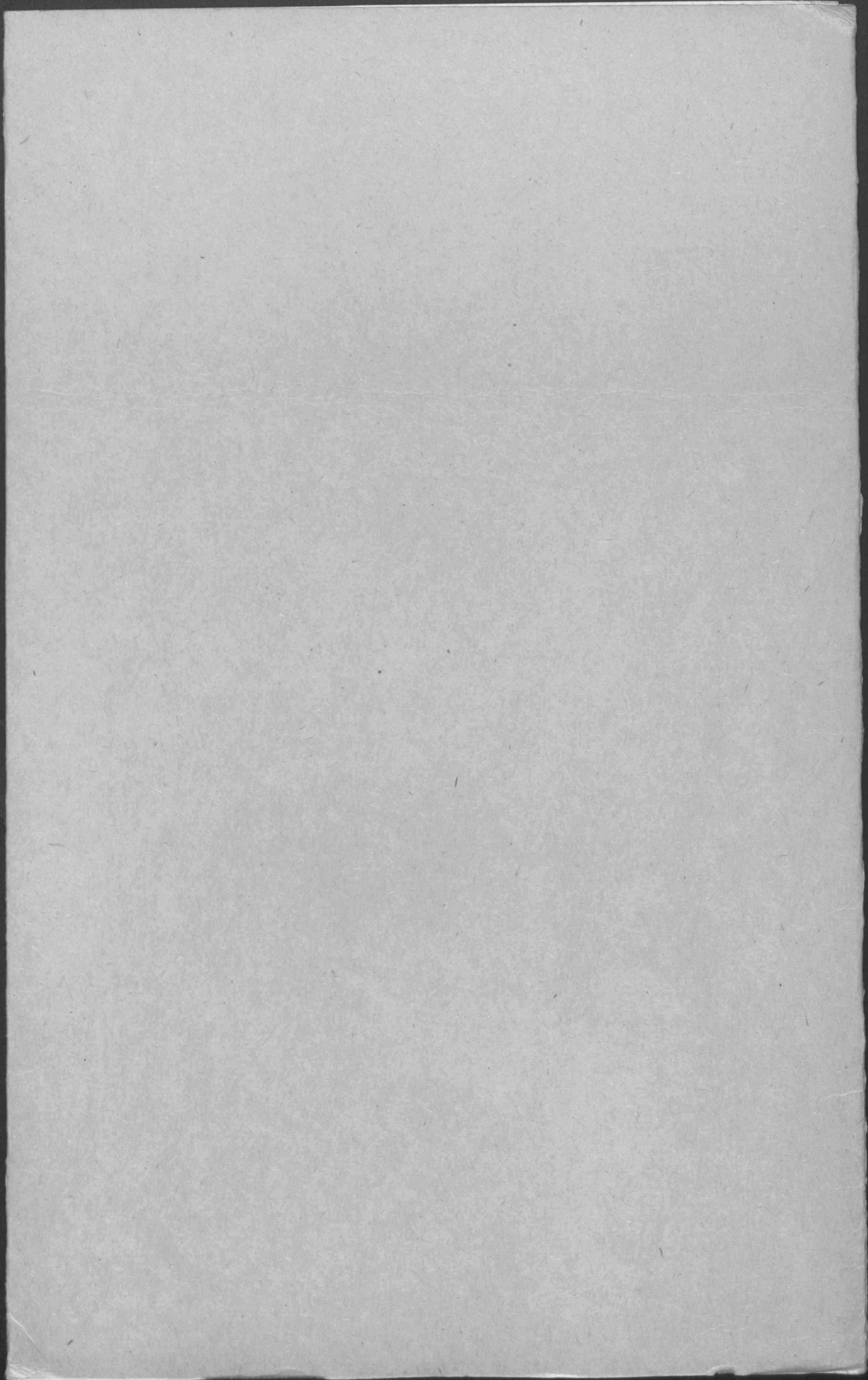
Nadzwyczaj wartościowe i oryginalne zabytki twórczości ludowej, świadczące o poziomie pojęć artystycznych ludu, spotykamy na przedmiotach i w stroju ludowym na Wołyniu. Bogaty to niewyczerpany materiał ornamentacyjny, z którego artyści, rzemieślnicy i przemysłowcy mogą czerpać motywy do swych twórców i fabrykatów, a szkoły zastosować do nauki robót kobiecych, często zbanalizowanych przez tuzinkowe wydawnictwa obce. Starci ludzie mówią, że przed laty 40-30 cała wieś wołyńska używała haftowanej bielizny. Dziś tylko resztki tego zachowały się w najdalszych i odległych od kolei i fabryk zakątkach. Minęły te czasy, kiedy dziewczynę wiejską, nie umiejącą tkąć i haftować, żadenby parobek na żonę nie pojął. Każda niewiasta wiejska uprawiała dawniej obok tkactwa-hafciarstwo, każda haftowała koszule dla siebie, brata, męża, dzieci, ręczniki. Zdarzały się takie, że miały z tego utrzymanie i zarobek, przyjmując obstalunki od tych, które nie mogły z braku czasu tem się zajmować. W każdym razie jest to sztuka zdobnicza amatorsko traktowana; nigdy nie wyszła z ram domowego zajęcia dla własnego użytku i z punktu widzenia ekonomicznego w przemysł się nie rozwinęła. Są większe połacie Wołynia, całe prawie powiaty, jak kostopolski, krzemieniecki, po części rówieński, gdzie hafty /autentyczne/ są rzadkie. Nie bierzemy pod uwagę tak zw. haftów książeczkowych, zapożyczonych z albumików drukowanych moskiewskiej produkcji i nic wspólnego ze zdobnictwem tutejszego ludu nie mających. Pomimo powyższego zaniku i zamierania hafciarstwa ludowego, do czego przyczyniła się w znaczenj mierze wojna wszechświatowa, chociaż i mniej dziś uprawiane jednakże spotyka się jeszcze po wsiach hafty staro dawne, przechowywane po skrzyniach i używane li tylko przez starsze generacje włościan. Większych ośrodków, gdzie hafty takie się spotyka na

Wołyniu jest dwa. Pierwszy obejmuje cały powiat lubomelski, północną część pow. włodzimierskiego mianowicie gm. Korytniaca, Olesk, Werba, Mikulicze i Chociaczków. Do tegoż ośrodka należy zaliczyć także północną część pow. kowelskiego i kuckiego. W dwóch ostatnich powiatach w południowej części jednak wsie, gdzie jeszcze w niedzielę i święta można widzieć w cerkwiach całe wystawy etnograficzne. Teren powyższy objęty geograficznie nazwą polesia wołyńskiego posiada hafty wybitnie zbliżone do polskich. Drugi ośrodek leży w pasie środkowym Wołynia /tak zw. Małe Polesie/ i obejmuje części pow. dubieńskiego, mianowicie gm. Malin /wschodnio-południową część/, Młynów, Warkowicze i Sudobicze /wschodnią część/ i z pow. zdołbunowskiego-gm. Mizocz i Buderąż. Nie wykluczą to, że w dawniejszych czasach hafty przekraczały zakreślone granice. Również nie wykluczają się i inne mniejsze ośrodki z jednej-kilku wsi, gdzie chociaż haftów już nie używają, lecz jeszcze znaleźć można po skrzyniach dawne okazy hafciarstwa, a wydartymi ze zniszczonego ubrania latają worki etc. Koszule żeńskie imięskie t. zw. "soroczki", posiadają na swych częściach hafty o specjalnych nazwach /t. zw. terminologia krawiecka/. U szyji kołnierzy haftowany zw. "kołmir", męskie stojący, kobiece-wykładany. Męska koszula na piersiach ma haftowany gors, zw. "pazuchą". Krój koszuli żeńskiej jest odmienny na Wołyniu od tegoż w południowej Ukrainy. W kobiecych koszulach rękaw haftowany składa się z trzech części: haft na ramieniu-górna część, zw. "wystawką" na Podolu odpowiada jej nazwa "potyk", po niej idzie "rukaw" na Podolu odpowiada mu nazwa "pidpołyce", zakończony mankietem, zw. "czachot" ze "zbirdką". Męska koszula tak samo posiada haftowany "czachot"-szerszy od żeńskiego. Prócz tego są haftowane ręczniki "rusznyi" oraz fratchy. W haftach wołyńskich dominuje czerwony kolor, zaś w południowej Ukrainie nad Dnieprem i Dniestrem przeważa czarny, dawniej siny. Czarny i siny kolor były znakiem żałoby, smutku. Przypomnijmy bowiem, że południowa Ukraina od najdawniejszych czasów była narażona na jazdy koczowników, zniszczenia, zabierania do niewoli ludności etc., być może że stąd powstała aluzja do żałobnych kolorów w haftach. Do wykonania haftów używają zwy-

czajnego płótna domowego konopnego lub lnianego nici bawełnianych fabrycznych czerwonego przeważnie koloru, oraz czarnych i sinych. Dawniej nici bawełniane włościanie sami farbowali przy pomocy farb roślinnych według własnej recepty przygotowywanych. Kobiety haftują bez żadnych instrumentów i narzędzi pomocnych prócz igły, jedynie z pamięci, lub według starszych wzorów. Są na Ukrainie miejscowości, gdzie sama nazwa haftu wystarczy dla hafciarki. Haftują też bez żadnej kanwy i bez rysunku poprzedniego na płótnie, licząc igłą poprzeczne nici płótna, stosownie do ściegów zamierzonego wzoru. Z kolei przechodzą do ściegów, używanych w hafciarstwie ludowym na Wołyniu. Najwięcej jest rozpowszechniona dawniej na całym Wołyniu, dziś w większej ilości spotykana w północnej jego części "zawożocz" w północno-wschodniej części Wołynia t. zw. "zawożoka" - polska zawlekanka. Najstarszy to i dziś zamierzający na Wołyniu haft. Ściegi w nim idą wzdłuż wątki lub osnowy, są różnej długości i przechodzą na lewą stronę, potem znów, mijając pewną ilość nici poprzecznych - na prawą stronę, tworząc na ^aprzej stronie wzór kolorowy, czerwony z drugiej - odpowiedni biały. Haft ten ma wygląd tkaniny, powstał zapewne z tkactwa, z t. z. "pereborów" i był znany w Bizancjum w technice naukowej tkactwo kiperowe, w odróżnieniu od prostego bez żadnych wzorów. Na Wołyniu są znakomite okazy tkactwa powyższego rodzaju. Odpowiada mu na Podolu t. z. "nyzja", która wykonuje się z lewej strony /"na wyworit"/. Inny haft, znany powszechnie na całym Wołyniu, to "chresty", czyli wyszywana krzyżówka. Sposób ten, do którego należy i tegoczesny sposób krzyżkowy wykonywany na kanwie, znany był jeszcze w Egipcie. Ten rodzaj haftu wykonywany jest bezpośrednio na płótnie niemi czerwonymi i czarnymi krzyżującymi się w 4 kolorach, utworzonych z krzyżujących się nici materiału płóciennego. Prócz tego spotykamy jeszcze sposób zw. "hładja", czy ścieg płaski, nowszego pochodzenia. Nadto bardzo rzadkie są tu "merezły" i t. z. "mykanyci" - czyli polska rozciąganka. Hafty ludowe na Wołyniu nie mają nazw ludowych dla rodzaju ornamentalnego /t. z. terminologii ornamentalnej/. Lud wcale tu nie wie, jak się wzór haftu nazywa. Są wprawdzie banalne nazwy, jak róża, czarnobrywy, gwoździki etc. ale są nowszego pochodzenia: starszych nazw jak w innych miejscowościach, szczególnie na południu Ukrainy - niema wg. prof. Prusiewicza dowódkiby to na-

tej chwili dać nie możemy. Jednakże jeśli tu mamy pisanki i kraszanki wielkanocne, znane w całej Słowiańszczyźnie, to musiały być hafty ludowe. Żaden z kronikarzy i pisarzy starszych o tem nie wspomina. Wobec ówczesnych pojęć ubliżałoby powadze ich zastanawianie się nad takimi głupstwami chłopskimi. Jednakże sądzimy, że były, lecz w wieku odrodzenia włoska moda renesansowa przez Bonę zaszczipiona w postaci białego haftu, wśród sfer zamożnych ^ordzimy haft słowiański. Co do haftu wołyńskiego i wogóle ruskiego to kształtował się on i przejął dużo pierwiastków bizantyńskich spotykamy wiele analogicznych cech w szlakach na odzieży świętych w ikonach bizantyńskich, w ornamentyce emalii bizantyńskich, a ornament kwadratowy i rombowy podobny jest do tegoż w mozaikowych płytach posadzkowych bizantyńskich. Patrz ornament str.....Dz.Urz./Konstantynopol, Rawenna, Palermo, Rzym/. Nie jest to przypadkowe. Ruś przyjęła chrześcijaństwo i kulturę z Bizancjum, a zatem odbiły się wpływy kultury i techniki bizantyńskiej w ornamentyce hafciarskiej. Wynikałoby stąd, że Ruś posiadała już hafciarstwo przed przyjęciem chrześcijaństwa, lecz jak dawno? Odpowiedzią byłaby wspólność elementów ornamentalnych na przestrzeni do Starej Serbji/Serajewo/ aż do górnego biegu Dniepru, Wołgi i Oki /gub. smoleńska i rjazańska/, coby dowodziło, że powstały one jeszcze przed rozsiadaniem się plemion słowiańskich na terytorjach, określonych przez Nestora-kronikarza. Wyżej wspomniany drugi typ haftów wołyńskich posiada cechy stylizacji, w której odbiły się reminiscencje wschodu. Stylizacja rozwartych kielichów kwiatowych w płaszczyźnie jest perskiego pochodzenia. Materje i kilimy wschodnie wpływały na tego rodzaju stylizację w hafciarstwie ludowym. Zapewne dużo tu przyczynili się Ormianie, podtrzymujący stosunki handlowe ze wschodem. Haft ten wyrugował typ poprzedni na północ. Rzecz o typ hafciarstwa wołyńskiego-stylizacja roślinna, bardziej naturalniejsza, nosi charakter wpływu reminiscencji renesansowych i powstał w XVII w. Dużo tu jest zapożyczeń z haftów kościelnych, europejskich, oraz kilimów polskich. Oóż nam lud mówi o swoich haftach. Posłuchajmy kolędki zapisanej w Triścieńcu /pow. brackławski na Podolu/: "Koło worit jawir stoit, oj daj Boże /po każdej strofie/, Tonkij wysokij, werchom kudrijawij, na tych kudrioczkach sam sokiż sydyt. Sam Sokiż sydyt, daleko wydyt. Daleko wydyt na syne more. Na synych morach

pływe korabel .Ichaża kareta sribłom obyta, a w tiji kareti grzczna panna swojemu myłomu sokoczuszyża. Szyża, szyża i wyszyważa, po kome-ri sywi hołuby. Po pazusi sywi sokoży, po pełmi kury, holeni". Opowiada się w niej, że sokół siedzący na jaworze widział, jak w srebrem obitej karecie jadąc, panna szyża i haftowała dla swego narzeczonego koszulę. Haftowała ona na kołnierzu gołębic, na piersiach sokoły, a po nadołku kury i jelenie. Interesują nas tu dwa punkty, pierwszy- kto, a drugi-co haftowano. Co do pierwszego to polonizm "grzczna panna" wskazuje, że to nie włóścianka haftowała. A drugi-haftowała ona gołębic, sokoły, kury i jelenie, czyli wzory, jakie mogła haftować inteligentka. Odnosi się ta kolędka zapewne do XVII w. i wskazuje, że szlachcianki haftowały wówczas ornament zwierzęcy, zapewne zapożyczony ze wschodnich tkanin. Zaznaczyć trzeba że lud już w XVIII w. wcale żadnej wartości swemu hafciarstwu nie nadawał, a przeciwnie zwracał uwagę na hafty inteligencji. Ta sama tendencja trwa i dziś, wskutek czego też nastąpił zanik hafciarstwa jako zdobnictwa ludowego. Mimo tych wpływów, w haftach które po dziś dzień istnieją tkwi dawny pierwiastek jakichś nieznanych nam myśli. Tchną one jakąś mistyką, ukrywa się w nich nieznana nam symbolika. Przypominają istniejący na Ukrainie kult ziół. Ziółka niosą do poświęcenia w cerkwi nietylko z intencją modlitwy, lub w celu sporządzenia z nich później lekarstwa, a więcej używają ich na różne wypadki dodmowe, zabobony, uroki etc. Jest to pozostałość dawnego fetyszyzmu i animizmu. Prof. Prusiewicz cytuje "perestup" /Bryonja alba/ jako ziele w pojęciu ludu straszne, które należy przy wykopaniu przestąpić i nie zaczepiać, czarnobrywki /Tagetis patala erecta/ używane do czarów miłosnych, ciągle haftowane przez dziewczęta na piersiach koszul swym narzeczonemu. A więc mają hafty cośwspólnego ze światopoglądem mistyczno-religijnym ludu.-



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.